Nr. 152 154 Kraków, Piątek 3 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.

Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: *„KURJER" — KRAKÓW.*

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

Według Arenda, słynnego przewodnika bimetalistów między ekonomistami, nadeszła właśnie w r. 1878 najlepsza sposobność i najgodniejsza chwila dla Austrji uwolnić się już raz i to stanowczo — od wielce ubliżającej i godności i interesom ekonomicznym monarchji — waluty papierowej przez nader tanie zakupno srebra i wycofanie z obiegu papierków czyli całego balastu tak bardzo przykrego owych 412 miljonów złr., obiegających w państwie w notach rządowych. Jednakowoż wtedy jeszcze hydra chronicznych deficytów pożerała wszystkie soki żywotne państwa, paraliżując zarazem wszelkie wysiłki ku uporządkowaniu waluty skierowane, które atoli same, właśnie z tegoż jednego powodu budżetów deficytowych, bez skutku pozostawały.

Pod naciskiem tedy srebra zagranicznego, które potrafiło z naszego niedołęstwa walutowego wyciągnąć wielkie lubo nieprawe zyski z niemałą szkodą dla skarbu publicznego, rząd wreszcie z wiosną 1879 r. zakazał bicia monety na rachunek osób prywatnych. Prawie równocześnie wpadł u nas centralny zarząd menniczy na drugi wcale niefortunny pomysł, bić guldeny srebrne, których wartość rzeczywista nie odpowiadała nominalnej, gdyż, zamiast $^1/_{45}$ funta szczerego srebra, zawierają one znacznie mniej i dlatego nie 100 lecz tylko 88 centów mają one wartości realnej, zaczem poszło, że nowsze nasze guldeny srebrne nie są już, ściśle biorąc rzeczy, monetą konwencyjną, lecz raczej kredytową, podobnież, jak moneta zdawkowa, a nawet poniekąd tak, jak noty bankowe i rządowe. Skoro zaś bicie srebra na rzecz jednostek prywatnych jest powstrzymanem, nie może już nam zagranica zwyżkę naszego bilansu handlowego (czynnego) płacić srebrem, lecz musi, celem salwowania wzajemnych obrachunków, nabywać banknoty austrjackie, wskutek czego zwiększał się popyt za niemi i cena ich zaczęła całkiem niespodzianie drożeć, tak, że w r. 1889 papierowe pieniądze austrjackie przy nieustannej fluktuacji giełdowej były o 19% droższe od srebra. Skutkiem wiecznego wahania się tego kursu, lubo on już od dziesięciu lat jest na naszą korzyść obliczanym; to przecież producenci austrjaccy nie korzystają z owej ochrony, jakiejby im rzeczywista waluta srebrna użyczała, bo za ziemiopłody i wyroby eksportowe pobierają często gęsto zapłatę w kredytowej monecie srebrnej, której kurs wobec złotej waluty zagranicznej i bardzo znacznie w porównaniu ze srebrem podrożałego złota (1 : 4) nagle obniżyć się może niesłychanie, a nawet wielkie zachodzi niebezpieczeństwo, że nasze srebro mennicze, pod względem istotnej wartości onegoż, zrównać się może nakoniec z miedzią, jeśli się nie zaradzi złemu rychłą przemianą waluty. Radźmy też póki jeszcze jest na czasie, to jest póki nie zapanuje u nas *„de facto"* na wzór Rzymu starożytnego waluta spiżowa czyli miedziana.— Finanse węgierskie atoli dużo z tego skorzystały, że wzbroniono u nas prywatnym bicia monety ze srebra, bo Węgrzy, mając tylko 400 miljonów złr. publicznego długu swego w walucie austrjackiej, w złocie zaś aż tysiąc miljonów, mogli snadno po wydarzonem wskutek fiskalnego zakazu podrożenia zagranicą waluty naszej, taniej niż przedtem nabywać złoto, którego do oprocentowania daleko więcej potrzebują niż Przedlitawja, mająca zarazem pięćset miljonów złr. długu w złocie.

Tu też może nie zawadzi przypomnieć czytelnikom, że pospólne długi publiczne, wynoszące w Austrji 2.800 miljonów złr., obchodzą przeważnie samą tylko Przedlitawję, albowiem szczęśliwa Zalitawja raz na zawsze płaci tylko jedną trzecią a nawet jeszcze mniej (30%) i tu nawet jeszcze ma czoło o dalsze obniżenie tego klucza fatalnego targować się zapamiętale, gdy Przedlitawja dźwigać musi lwią część ciężaru nadmiernego, który się zowie udziałem jej w opędzeniu wydatków wspólnych, z czego wynika, że także w wielkich ofiarach i nakładach ku uregulowaniu waluty nieodzownie potrzebnych, osławiony stosunek 30:70 będzie zachowanym, co powinno zarazem naszej publiczności wytłumaczyć, niepojętą i dziwną dla pospolitych umysłów, zagadkę, zkąd pochodzić może owa pochopność i gorąca gotowość naszych bratanków, pp. Węgrów, zaborców w najnowszym czasie „Oka Morskiego," do przyswojenia sobie czemprędzej waluty złotej, aczkolwiek oni tak samo jak my, Polacy, są rolnikami, a ci właśnie powinni się dobrze i to dwa razy namyśleć, nim głosować im wypadnie nad przyswojeniem sobie waluty złotej.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Uroczystość sokolska we Lwowie.

Podajemy ostatecznie ułożony program uroczystości 25 rocznicy założenia Sokoła lwowskiego w dniach od 4 do 7 czerwca 1892 r. pod protektoratem Rady miasta Lwowa.

Sobota 4 czerwca.

Powitanie gości i rozprowadzenie ich do przygotowanych mieszkań.

O godzinie 8 wieczorem. Zebranie w Ogrodzie miejskim.

Niedziela 5 czerwca.

O godz. 7 rano. Zebranie się i uszykowanie do pochodu obok dworca budowniczego miejskiego na Zielonem.

(Dla członków lwowskiego Sokoła zbór o godz. $^1/_2$7 w gmachu Sokoła).

O godz. 8. Pochód do kościoła katedralnego, ulicą Zieloną, Pańską, Batorego, Fredry, Akademicką, pl. Marjackim przed Katedrę.

O godz. $^1/_2$9. Msza św. i poświęcenie sztandaru.

Po wyjściu z kościoła oddanie hołdu reprezentacji m. Lwowa na rynku przed ratuszem i pochód do gmachu Sokoła rynkiem, placem Kapitulnym, ul. Kilińskiego, Karola Ludwika, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Zimorowicza.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

O godz. $^1/_2$12. Przyjęcie zaproszonych gości na Strzelnicy miejskiej (zebranie męzkie). (Do przemówień zgłaszać się należy do dra Czarnika).

Po południu.

O godz. 4. I. Zebranie delegatów Towarzystw w sali Sokoła:

a) referat T. Merunowicza „O obowiązkowem zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych";

b) referat dra A. Małaczyńskiego „Sprawa zawiązania Związku Towarzystw gimnastycznych polskich".

O godz. 5. Festyn na Wysokim Zamku.

O godz. 8. Uroczyste przedstawienie w teatrze.

Poniedziałek 6 czerwca.

O godz. 8 rano. Próba ćwiczeń na boisku. (Wstęp tylko dla ćwiczących).

O godz. 9. Zwiedzanie miasta, wystawy obrazów historycznych, urządzonej przez Tow. przyjaciół sztuk pięknych, muzeów: Dzieduszyckich, Ossolińskich i przemysłowego, gmachów: Kasy oszczędności, politechniki i sejmowego, oraz bazaru krajowego.

O godz. 11. II. Posiedzenie delegatów.

Po południu.

O godz. 4. Zbór ćwiczących na boisku.

O godz. 5 Ćwiczenia jubileuszowe.

1. Pochód na boisko. 2. Ćwiczenia wolne. 3. Ćwiczenia zastępów na przyrządach. 4. Ćwiczenia gości. 5. Ćwiczenia osobnych grup: a) budowanie piramid; b) ćwiczenia maczugami. 6. Ćwiczenia gron nauczycielskich, oraz gry i zabawy gimnastyczne.

Wtorek 7 czerwca.

O godz. $^1/_2$7 rano. Wyjazd członków Tow. sokolich i ich rodzin na wycieczkę do Oleska i Podhorzec, z dworca kolejowego na Podzamczu.

Z KRAJU.

Wykonywanie policji ogniowej w miastach i miasteczkach.

(Dokończenie).

Aby pod tym względem przyjść z pomocą niezamożnym gminom, gdy idzie o zakupno sikawek lub przyborów ogniowych, Wydział krajowy porozumiał się z dyrekcją Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, która gotową jest pod pewnymi warunkami udzielać gminom pożyczek zwrotnych w kilku latach, oraz zapomóg ochotniczym strażom pożarnym.

Jeźli która gmina utworzy u siebie i zorganizuje straż ogniową, wówczas Towarzystwo ubezpieczeń udziela na rzecz straży odpowiedni zasiłek na zakupno sikawki lub przyborów ogniowych, który to zasiłek stosownie do ilości ubezpieczeń bywa oznaczony. Towarzystwo ubezpieczeń pragnie tą drogą zachęcić gminy, aby równocześnie z zakupnem sikawek dążyły do zorganizowania straży ogniowych ochotniczych. Nadto Towarzystwo ubezpieczeń krakowskie postanowiło, iż pierwszy, przybywający z innej miejscowości na ratunek w czasie pożaru z sikawką wozową lub przenośną, zdatną do użycia, otrzyma 15 złr. nagrody; drugi 10 złr.; trzeci 5 złr. nagrody.

Prócz tego udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń krakowskie pojedynczym gminom pożyczek na zakupno sikawek i przyrządów ogniowych do spłaty w ciągu czterech lub pięciu lat, na 5 procent. W tych wypadkach żąda Towarzystwo od gmin złożenia skryptu dłużnego, notarjalnie legalizowanego, a przez wydział powiatowy zatwierdzonego.

Praktyczniejszym jednak okazał się sposób, w jaki wydziały powiatowe: w Krakowie, Cieszanowie, Brzesku i Sokalu ułatwiły i przyspieszyły zaopatrzenie gmin w swych powiatach w odpowiednie i dobre sikawki. Owóż powyższe Rady powiatowe przyjęły na siebie porękę za spłatę sikawek, gminom dostarczonych, a na podstawie tej poręki Towarzystwo udzieliło tym powiatom na skrypta znaczniejsze 5% pożyczki, zwrotne w kilku latach.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przyrzekło na powyższych warunkach popierać i nadal usiłowania gmin i wydziałów powiatowych, bądź przez udzielanie odpowiednich zasiłków strażom ogniowym ochotniczym, przez gminy zawiązanym, bądź też udzielaniem pożyczek pojedynczym gminom lub wydziałom powiatowym, na zakupno sikawek i rekwizytów ogniowych.

Wobec tych ułatwień potrzeba tylko nieco więcej dobrej woli ze strony interesowanych miast i miasteczek, zaś więcej energji ze strony Wydziałów powiatowych, a wówczas ustawa o policji ogniowej będzie wszędzie z całą ścisłością wykonana.

Z nad brzegów Raby.

(List „Kurjera Polskiego").

Dobczyce, dnia 31 maja.

Jak wiadomo wszystkim, leży nasze miasteczko zaledwie 14-cie kilometrów na wschód od Wieliczki oddalone, a mieści się w niem około cztery tysiące ludności. Położone w nader uroczej górskiej okolicy, prawie nad brzegiem górskiej, zdrowej rzeki Raby, toczącej się wśród wiklin, służących za mieszkanie słowikom i derkaczom. Pobliskie lasy sosnowe i jodłowe, schludne domki, ulice szerokie, czynią pobyt w tej miejscowości bardzo przyjemnym. Śliczny widok przedstawia kościół parafjalny, stojący na wysokiej górze, otoczony staremi lipami, a mający w pobliżu urocze ruiny obronnego staropolskiego zamczyska. Z góry tej przedstawia się oku czarujący widok na okoliczne wioski, lasy, po nad szumiącą po kamieniach Rabą, położone. Dodać jeszcze muszę, że mamy tutaj aptekę i zdolnego lekarza miejskiego, polski hotel i mnóstwo polskich sklepów.

Inteligencji u nas nie braknie, ztąd też często trafia się sposobność zabawienia się nader przyjemnie. Drożyzny u nas wielkiej nie ma. Mieszkanie letnie czyste i schludne można dostać już od 3 złr. miesięcznie, za mięso płacimy 42 cent. za kilo, masło 50 cent. za litr, mleko 5 cent., kozie mleko 6 do 8 cent. Podróż do Dobczyc nie przedstawia niedogodności żadnych a kosztuje z Krakowa jednokonnym wózkiem 2 złr., z Wieliczki zaś 1 złr. 20 ct. Tutejszy pocztmistrz, p. Kwieciński, chętnie i bezinteresownie udziela wszelkich informacyj. Nie pozostaje mi w końcu nic innego, jak zaprosić gości krakowskich: „przybywajcie nad brzegi Raby!"

KURJER LWOWSKI

* *Dla wiadomości „Sokołów":* 1) Upraszа się przyjeżdżać na główny dworzec.

2) Wszyscy przeznaczeni do kwater zbiorowych złożą swoje pakunki (kuferki, zawiniątka z rzeczami) na dworcu, zkąd wozami przewiezione będą do szkoły przemysłowej. Pożądane jest zaopatrzenie każdego pakunku adresem, dla zapobieżenia pomyłkom.

3) W szkole przemysłowej urządzone będą nieustające dwie kancelarje: „kwaterunkowa" i „gospodarcza". Ta ostatnia doręczy bilety wstępu na odsłonięcie tablicy pamiątkowej, i na przyjęcie w ogrodzie Strzeleckim.

4) Członkowie „Sokoła" lwowskiego, pragnący wziąć udział w przyjęciu na Strzelnicy, złożą po 1 złr.

5) Bilety do teatru zamawiać należy w dyrekcji do południa w niedzielę (5 b. m.) za przesłaniem gotówki.

6) Członkowie mundurowani, a nie biorący udziału w ćwiczeniach, mają wstęp wolny na boisko.

7) Wyjazd do Podhorzec nastąpi dnia 7 b. m. o godzinie 6 minut 30 z rana z Podzamcza. Karta legitymacyjna, uprawniająca do kupna biletu kolejowego, tudzież do przejazdu z Ożydowa i napowrót, kosztuje 1 złr., a bilet na obiad w Podhorcach 80 ct. od osoby.

8) Innych kart legitymacyjnych wobec cofnięcia obniżki cen przejazdowych na kolejach, nie rozsyła komitet, bo są niepotrzebne.

Gdy osobnych pociągów nie będzie, raczą uczestnicy polskiego zjazdu „Sokołów" przybywać do Lwowa pociągami ile możności popołudniowymi w sobotę.

9) Członkowie komitetu przez cały czas zjazdu nosić będą opaski amarantowo białe na lewem ramieniu.

10) Druhowie, którym firma Rosenthala nie odmówiła wręcz dostarczenia strojów sokolich lub ćwiczebnych, otrzymają takowe z wszelką pewnością albo pocztą, albo w razie niemożności wysłania w czas, za przybyciem do Lwowa.

Kto zamówił bilety wstępu na boisko, raczy je do piątku 3 b. m. po południu odebrać.

(Uprasza się wszystkie dzienniki o powtórzenie tych informacyj).

* Deputacja przedmieścia lwowskiego Pasieki była u ks. arcybiskupa Morawskiego i u prezydenta miasta p. Mochnackiego, w sprawie budowy kościółka, którego potrzeba dała się uczuć tamtejszym mieszkańcom, oraz w kwestii systemizowania katechety przy szkole ludowej. Prezydentowi przedstawiono również konieczność budowy dróg odpowiednich, któreby miasto z przedmieściem Pasieki połączyły.

* Lecznicę ale płatną, urządził pod gołem niebem na ulicy Bożniczej żydek Abraham Schleifer, który zwabiał tam łatwowiernych chłopów, i sprzedawał im rozmaite leki, a chorym na oczy natychmiast aplikował krople. Palicja, dowiedziawszy się o tem, zabrała wszystkie lekarstwa, zaś sprytnego żydka osadziła w areszcie. Za kwestjonowane mikstury wartoby poddać rozbiorowi chemicznemu.

* Osławiony redaktor *Hałyckiej Rusi*, p. Markow, wybrał się do Rosji na 900 letni jubileusz założenia pierwszego biskupstwa w Włodzimierzu. Ze pan redaktor był zachwycony obchodem, o tem świadczą najlepiej mąźniste sprawozdania, umieszczone w *Hałyckiej Rusi*. Po skończonych uroczystościach, pielgrzym, Markow, zaopatrzywszy się w rozmaite broszury, przeznaczone dla naszych włościan, i inne bagatele, wybrał się napowrót do Galicji, gdy jednakże stanął w Bełzcu, poddano go dokładnej rewizji, a następnie w asystencji żandarmów odstawiono do aresztu w Rawie Ruskiej. *Hałyckaja Ruś* w nrze 113 zamieszcza z tego powodu artykuł p. t. „Epizod w konstytucyjnem państwie" p. Markowa, redaktora tejże, który jakoby miał doznać wiele nieprzyjemności przy przejeździe komory w Bełzcu. Skarży się zaś przeważnie na to, że nie chciano spisać z niego protokółu w języku ruskim. Zapewne tu chodzi nie o ruski, ale o rosyjski język, którym jedynie p. Markow mówi.

KURJER PROWINCJONALNY

* Dr. Antoni Surowiecki, adwokat w Tarnobrzegu, został ustanowiony generalnym substytutem ś. p. dra Józefa Tumidajowicza, adwokata w Tarnobrzegu, zmarłego w dniu 22 maja b. r.

* W Kopczyńcach, powstał o godzinie 11 przed południem pożar, który zniszczył większą część miasteczka. W jednej chwili tysiąc ludzi znalazło się bez chleba i dachu. Pomoc spieszna jest pożądana.

* Z Przemyśla piszą nam: W niedzielę rano odbyła się u nas wspaniała uroczystość poświęcenia standaru naszego „Sokoła". Przybyły na nią deputacje „Sokołów" ze Lwowa, Stryja, Sambora, Rzeszowa, Jaworowa i Wadowic. Na dworcu powitano je bardzo serdecznie. O godzinie 10 w wielkiej sali magistrackiej zebrali się delegaci „Sokołów", reprezentacja miejska z burmistrzem drem Aleksandrem Dworskim na czele, jako też deputacja przemyskiej Rady powiatowej z marszałkiem księciem Adamem Sapiehą. „Gwiazda" przemyska i ochotnicza straż pożarna, przybyły w komplecie.

Zebranych w sali gości i delegatów, powitał krótkiem, ale serdecznem przemówieniem, burmistrz dr. Dworski, poczem czwórkami ruszono do katedry.

Po mszy św., którą odprawił ks. kanonik Szediwy, a podczas której ks. Łabuda, profesor tutejszego seminarjum duchownego miał prześliczne kazanie, ksiądz biskup Solecki, w towarzystwie księdza biskupa-sufragana dra Glasera i całej kapituły, dokonał poświęcenia sztandaru.

Do chrztu trzymały go: pani starościna Górecka z księciem Adamem Sapiehą, księżna Lubomirska z Możyńca z burmistrzem Dworskim, mecenasowa Czajkowska z p. Ancortem, notarjuszowa Rokicka z p. Fr. Gamskim, i mecenasowa Tarnawska z rzeźbiarzem Majerskim.

Kilka tysięcy osób wzięło udział w tej uroczystości. Cały kościół i plac przed nim nabite były publicznością.

* Cesarz udzielił gminie Hanusowce, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 100 złr.

* Z Niska telegrafują: Spłonęło w Ulanowie 102 domów mieszkalnych z budynkami gospodarczemi. Dwoje ludzi utraciło życie.

* W Jarosławiu odbył się w gimnazjum tamtejszem w dniach 23 do 28 maja egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dra Ludomiła Germana, krajowego inspektora szkół średnich.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczniów publicznych 33, między tymi 22 takich, którzy uczęszczali (bez powtarzania) do tamtejszego gimnazjum od pierwszej klasy.

Dwu abiturjentów reprobowano na rok, 5 pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po wakacjach.

* Do ustnego egzaminu w Nowym Sączu dojrzałości przystąpiło w b. r. szkolnym 26 abiturjentów. Z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem 3, za dojrzałych 16; pozwolono zdawać egzamin powtórny z jednego przedmiotu 5, reprobowano na rok 1, bez terminu 1. Egzaminowi przewodniczył dr. Z. Samolewicz.

* Ekspozytura policji rządowej w Przemyślu wejdzie w życie z dniem 1 lipca b. r. W skład personelu ekspozytury wejdą: jeden nadkomisarz jako kierownik, dwóch komisarzy, oficjał, kancelista, sześciu detektywów i 10 policyjnych żołnierzy. Równocześnie wejdzie także w życie ekspozytura policji rządowej w Jarosławiu pod kierownictwem komisarza.

NOMINACJE.

* Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa Bolesława Loefflera i Wilhelma Horzitzę, sekretarzami powiatowymi, oraz kancelistę sądowego przy sądzie powiatowym w Muszynie Augusta Ehrlicha kancelistą namiestnictwa, przeznaczając go do służby przy Starostwie w Rawie.

* Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych Karola Golimuntowicza ze Lwowa do Krosna, Stanisława Kolasińskiego ze Lwowa do Mościsk, oraz kancelistę namiestnictwa Stanisława Głowaczewskiego z Mościsk do Lwowa.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

137

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Jestem dzisiaj w daleko szczęśliwszem położeniu, niżeli byłem przez te lat kilkanaście od chwili, kiedym zaczął gospodarować w Zaklikowie. Jużci wiedziałem, co na mnie ciężу a przeto nie mogłem o tem zapominać ani na chwilę, że ktoś kiedyś może mnie zdradzić. Człowiek do wszystkiego się przyzwyczai. Wiemy o tem, że śmierć w sobie nosimy, a przecież ta myśl wiele nam nie przeszkadza żyć wesoło i tak się zapatrywać na życie, jak gdybyśmy byli nieśmiertelni. Ale widzieć ciągle szubienicę przed sobą, a co najmniej katorżne roboty na całe życie, przypominać sobie codzień, co godzina, że może już jutro mi stryczek założą na szyję, albo gnić zacznę żywcem w podziemiach, kłaść się spać co wieczora z tem uczuciem, że nie wiem, gdzie jutro się zbudzę: wierz mi, że do tego nikt się nie przyzwyczai, bo śmierć jest naturalną koniecznością, nałożoną na nas przez wyższą potęgę, przed którą wszyscy się uginamy, a oswojenie się z gwałtem, który nas spotkać może od ludzi nie leży w naturze człowieka. Owóż teraz już ta zmora zniknęła i więcej mnie dusić nie będzie — i tak się spodziewam, że te lat kilka lub kilkanaście, które mi jeszcze pozostają do życia, będę mógł przeżyć w spokoju.

Firlej zupełnie wchodził w myśl jego i rzekł z współczuciem:

— Ja ciebie całkiem rozumiem i wierz mi, że wczoraj wieczór to samo powiadałem mojej żonie i dzieciom.

Zaklika mówił dalej:

— W spokoju i w szczęciu: bo czegoż mnie do szczęścia potrzeba? Oto abym miał czem głód zaspokoić, abym miał choćby tylko jednego konia w stajni, na którym mógłbym w pole wyjechać, abym miał kilka groszy w kalecie i mógł od czasu do czasu wybiedz z tego wielkiego więzienia i zaczerpnąć europejskiego powietrza — a do tego kilka gazet i xiążek, ot! i cała moja szczęśliwość na ziemi. Na to nareszcie i jeden folwark wystarczy. A dzieci moje także się tak jakoś pomieszczą na świecie, że nie będę miał z niemi zgryzoty. Ignaś trochę mnie niepokoi, ale na to znajdzie się rada...

— Nie bierz tego zbyt lekko, — powiedział mu Firlej bardzo rozumnie. — Przebacz mi, jeżeli ci powiem otwarcie, że on i mnie niepokoi. On nie ma zasad: jest to skutek tych nowoczesnych szkół bezwyznaniowych, z których wykluczono religję a nie zastąpiono jej żadnym innym katechizmem, zawierającym jakieś prawa moralne. W naszych szkołach wojskowych także lekceważono religję, ale wpajano w nas uczucie honoru: nie było to wszystko, ale zawsze coś, co stało na straży naszych uczynków przez całe życie. W dzisiejszych szkołach jest bardzo dużo nauki, ale niema żadnego regulatora dla serca i sumienia. Prócz tego Ignaś wpadł tutaj w bardzo złe towarzystwo — a może być, że się zarazem w nim obudziły namiętności. Z tem trzeba postępować bardzo ostrożnie i ile możności przewidująco...

Zaklika słuchał go w roztargnieniu, ale nie dlatego, ażeby go jego uwagi nudziły, tylko z tego powodu, że już była jedenasta godzina a Ignasia jeszcze nie było.

— Przecież wieść, żem powrócił, — rzekł Zaklika, patrząc na zegar, — musiała już dojść do Zaklikowa — a jego jeszcze tu niema. To mi się nie podoba.

I odtąd już ciągle był rostargniony a we wszystkiem, co mówił, przebijała się niecierpliwość.

Po śniadaniu rozmawiał z Kańskim na stronie.

— Cóż ty rozumiesz? — rzekł do niego, — przecież wieść o moim powrocie musiała się już donieść do Zaklikowa?

— Jakżeż? — odpowiedział mu Kański, — przecież jeszcze wczoraj przed wieczorem posyłałem po bieliznę i suknie dla pana.

— Więc cóż się dzieje z Ignasiem?

— Tam musi być rewolucja, — rzekł Kański, — w Zaklikowie i na Balcerówce. Powywracali wszystko do góry nogami, teraz, kiedy się dowiedzieli, że pan powraca, czasu im nie wystarcza, ażeby choć jakikolwiek porządek przywrócić.

— Ba dobrze. Ale przecież ojciec, co z grobu powraca, to rzecz daleko ważniejsza, niżeli gospodarskie porządki.

Zaklika czekał jeszcze godzinę — a kiedy Ignasia nie było, wysłał Kańskiego do Zaklikowa.

A potem czekał jeszcze godzinę i jeszcze godzinę. — Kański już dawno do Zaklikowa dojechał, — Ignaś dobremi końmi, których w Zaklikowie nie brakło, mógł już na jego wiadomość przyjechać, — Zaklika takby był rad, gdyby jego syn do niego przyjechał, choćby go Kański gwałtem był do Firlejowa wyprawił: ale Ignasia nie było.

Zaczem kazał powozowi zajechać, wziął Genię ze sobą i z nią powrócił do domu.

XVI.

Kiedy Zaklika z córką zajechał w Zaklikowie przed pałac, syn jego stał w ganku, na jego widok zbiegł dosyć spiesznie ze schodów, pomógł mu bardzo grzecznie do wysiądzenia z powozu a potem go przycisnął do piersi i pocałował go w ramie. Wszystko to odbyło się bardzo ładnie i przyzwoicie, ale nie tak, jak się odbyć było powinno w takim wypadku, gdzie syn wita swojego ojca powracającego z tamtego świata. Zaklika to uczuł, ale nie dał poznać po sobie, owszem miał twarz uśmiechniętą, wziął syna za obydwa ramiona a przypatrzywszy mu się, rzekł głosem pełnym słodyczy:

— Doskonale wyglądasz. Zmężniałeś, zdrowie tryska ci z twarzy i widać po tobie, że już męskiego wieku dosięgasz.

— Ale i papa doskonale wygląda.

— Nie męczono mnie, nie głodzono, nie duszono w podziemiach a od tego jest hart duszy, ażeby się nie dać strawić cierpieniom. Ale kiedyżeś ty się dowiedział, żem wrócił?

— Dopiero Kański mi o tem powiedział. Ale kiedy Kański przyjechał, nie było mnie w domu — a kiedym wrócił i wiadomość otrzymał, kazałem zaraz zaprzęgać i byłem właśnie na wsiadaniu, kiedy papa nadjechał.

— Ale podobno Kański przysełał tutaj wczoraj posłańca po rzeczy?

— Przysełał — i do mnie także się doniosła ta wiadomość, ale przyznam się papie, żem na żaden sposób jej nie mógł uwierzyć...

Wszystko to była nieprawda. Jego wczoraj wcale w Zaklikowie nie było. Był na Balcerówce i dopiero nad ranem powrócił. Położył się spać, nie widziawszy nikogo, spał długo — a kiedy się dziś przed południem od starszego pisarza dowiedział, że jego ojciec jest u Firlejów i przysełał po rzeczy, był jakby ścięty i wcale nie wiedział, coby miał zrobić. Dopiero jak Kański przyjechał, otrzeźwiał o tyle, że posłał list do Flory z tą wiadomością i z prośbą, aby dzisiaj nie przyjeżdżała - a sam błąkał się po pokojach przez całą godzinę, jak głupi.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

O odrodzeniu narodów w starożytnym i nowożytnym świecie

przez

ks. Jana Siemieńskiego.

(Dokończenie).

Ci, którzy chcieli, by bogowie im byli posłuszni, podają ci truciznę; nie chcesz uchodzić z więzienia, aby się nie sprzeciwiać prawej władzy. Filozofja, którą wypiastowałeś, będzie ciągle unosić się ku jedynemu Bogu, ona zachowa przez kilka wieków znajomość Tego, który jest początkiem i końcem wszech rzeczy [1]).

O mędrcy starożytni lepsi od bogów, obyczajów i praw naszych byliście też lepsi, piękniejsi i szczęśliwsi od dzisiejszych bezreligijnych ludzi, waszą mądrością uleczcie pychę ich rozumu!

Mais le monde à l'orgueil est un livre fermé. Filozofja wasza już była pedagogiem Greków, przygotowującym ich do Chrystusa [2]), tę samą usługę możecie oddać i dzisiejszym ludziom bez Boga [3]).

O urocza Grecjo! jakżeś się rozmiłowała w pięknie; prawda i dobro nie były ci tak przystępne i łatwe do zdobycia; na skrzydłach sztuk pięknych wznosiłaś się ponad ziemię, broniąc się od cynizmu i materjalizmu. Dzisiejsze pogaństwo, szukające tylko zmysłowości, z pokostem estetycznym, klęka przed tobą, zazdroszcząc ci twego piękna, lecz zapomina, że czułaś nieśmiertelność, że z teatrów twoich ludzie wychodzili z obudzonem sumieniem i z bojaźnią karzącej Nemezis.

Chóry u Eschylosa złowrogiemi wróżby towarzyszą tryumfom i powodzeniom występku i zbrodni. Walki sumienia, nieoświeconego nauczaniem religijnem, najpatetyczniej przedstawiają się na grobie Agamemnona. Sprawiedliwość domaga się od syna pomsty na mordercach jego, i jakby niewidomą ręką podaje Orestesowi miecz, którym zabija własną matkę, ażeby cierpieć katusze i być ściganym przez mściwe bóstwa. Kolizje w sumieniach Orestów, Edypów, Lukrecji, Virginiusa i melancholja wyższych umysłów, której tyle mamy dowodów, sprzeciwiają się teorji o klasycznym spokoju i wiecznej pogodzie starożytnych. Towarzyszyły one cnocie t. j. zwycięztwu nad sobą samym i dlatego jeden z bohaterów u Eschylosa odzywa się, że najwyższem dobrem jest niewinność przy roztropnem działaniu.

O Grecjo! całą piękną i dodatnią stronę twoją niechaj wskrzeszą historycy a jakoś się przyczyniła przed kilku wiekami do odrodzenia sztuk pięknych, tak dziś odrodzisz znowu ludzi zbuntowanych przeciw własnemu sumieniu. Cnoty starożytnych zawstydzą słabość i zmysłowość nowożytnych ludzi, którym z chrześcijaństwa pozostało się tylko miłosierdzie dla cierpiących.

Dosyć było tych cnót u wszystkich narodów, aby przekonać szukającego prawdy moralnej, że człowiek ma sumienie; nie dosyć ich było i za prędko się wyrodziły, aby módz powiedzieć, że nie było potrzebne odkupienie i nowe rozlanie Łaski Bożej. Cnoty starożytnych tem są cenniejsze, gdy zważymy, jak mało mieli pomocy i światła w porównaniu z chrześcijanami, bo — jak mówi Pismo św.:

„Bóg opuścił pogan, aby szli drogami swemi“. (Dimisit gentes abire in vias suas).

Miłosierny Zbawiciel powiedział, że w dzień sądu, gdy zgromadzi wszystkie narody, lżej będzie poganom niż obłudnikom i gardzącym wiarą, którzy więcej światła i łask od tamtych odebrali. Każdy sądzony będzie według tego co otrzymał i odda Bóg każdemu według uczynków jego.

Nie mogący się sam odrodzić, świat starożytny jest bez Zbawiciela, przyjść mającego zagadką nierozwiązalną, jak to deiści XVIII wieku w szczerości swojej nieraz wypowiedzieli.

W naszym wieku już inaczej się zapatrują historycy i filozofowie.

„Spostrzegłem — pisze sławny Jan Müller — tak cudowne przygotowanie do chrześcijaństwa, przez wszystkie wielkie i małe, polityczne, wojskowe i moralne przemiany poprzedzających go wieków, wszystko tak dziwnie stosowało się do tego co Apostołowie planem Bożym nazywali, że musiałbym być ślepym gdybym w ustanowieniu i zachowaniu chrześcijańskiej nauki nie uznawał Opatrzności Boskiej“ [4]).

„Bis hierher und von daher geht die Geschichte“ — mówi Hegel [5]) — to jest do Chrystusa idzie historja i od Chrystusa“. Renan, zachwycony światłością jaka otacza Chrystusa, czuje się zmuszonym uznać w nim tego, którego wpływ osobisty silniejszy był niż czyjbądź, na świecie, tak dalece, że dziś jeszcze kieruje losami świata. (Vie de Jesus, p. 46). A dalej wznosi on niejako hymn do niego w tych słowach:

Z wysokości spokoju Bożego spoglądać będziesz na nieskończone owoce, które twe czyny wydały. Przez tysiące lat ród ludzki szukać będzie w tobie wzoru, aby wedle niego układać swe życie, zakłócone przeciwieństwami. Bardziej żyjący, tysiąc razy bardziej po śmierci kochany, niż byłeś nim za życia, ty staniesz się kamieniem węgielnym ludzkości“ [6]).

Chrystus wciąż w tobie mieszka, o ludzkości!
W twych piersiach żyje, w twoich piersiach [gości!
Nim los twój ziemski w pełni się dokona,
I ty, ludzkości, będziesz przemieniona!
Zostawisz w dole u stóp ciemnych wzgórzy
Wszystko co zwodzi i wszystko co boli,
Zostawisz w dole szatańsstwo niewoli!
Zostawisz w dole kłamstwa opętanie,
Zostawisz w dole tajemnic zawiłość,
A weźmiesz z sobą duchowe poznanie,
I serca wieczną, nieskończoną miłość!

[1]) Sława Arystotelesa.

[2]) Wyrażenie ojców Kościoła.

[3]) W rzeczy samej obok wielkiej ilości tłomaczeń i dzieł o filozofji greckiej najnowszy zwrot myślicieli, niebędących jeszcze Chrześcijanami, zwrócony jest ku szukaniu prawdy we wnętrzu sumienia. Prace takie, jak prof. Ollé-Laprune: *De la Certitude morale*, Paul Desjardins: *Du devoir présent*, która w obecnej chwili pozyskała wiele rozgłosu. Ed. Rod, Ch. Secrétan, Wagner, I. Darmesteter i t. d. przypominają punkt wyjścia Sokratesa. *Noverim me, noverim Te.* Przed dwunastu laty, w Warszawskich odczytach swoich o filozofji, przewidział hr. Wojciech Dzieduszycki ten zwrot, jak świadczy recenzent jego w *Kronice rodzinnej* z r. 1880 str. 188, gdzie czytamy: „Cofnięcie się na stanowisko Sokratesowe zapewne będzie początkiem odrodzenia filozofji.“

[4]) Werke VIII, 245.

[5]) Werke IX, 331.

[6]) Kościół i cywilizacja O. S. Leona XIII, w tłóm. ks. Kalinki, str. 108.

Program Rusinów.

I.

Na posiedzeniu Rady Narodowej ruskiej, odbytej w dniu 14 marca r. b. uchwalono program, który ma stanowić rodzaj drogowskazu i niewzruszonego prawa dla wszystkich Rusinów w Halickiej Rusi. Rusini — powołując się na swą przeszłość historyczną od lat 1000, na utraconą samoistność narodową — pragną obecnie swobodnego rozwoju narodowości ruskiej. Świadomej swej narodowości i kultury, dalej postępu w dziale oświaty, ekonomji, kultury i polityki.

Pragniemy, mówi program, pobudzać lud ruski do świadomości obywatelskiej, dopomagać do rozwoju ducha i krzepić jego poczucie patrjotyczne, oraz wszelkimi legalnymi środkami dźwigać nasz naród z upadku ekonomicznego a przedewszystkiem chcemy równomiernego i sprawiedliwego rozkładu podatków i wszelkich ciężarów publicznych, podniesienia rolnictwa i przemysłu z szczególnem uwzględnieniem naszych rolników i robotniczych warstw narodu i ochrony przeciwko wyzyskowi silniejszych; asocjacji, opartej na wzajemnej pomocy; i wreszcie doprowadzenia wszystkich warstw narodu do dobrobytu, jako podstawy rozwoju narodowego. Chcemy nasz naród ruski zapoznać ze zdobyczami zdrowego postępu i nauki, stojąc na gruncie postępowo-demokratycznym.

Chcemy politycznie zorganizować masy ruskiego narodu i doprowadzić je do świadomości politycznej, ażeby cały naród miał siłę do zdobywania i utrzymania pełni swobody politycznej, a tem samem do poprawy swegobytu politycznego drogą samorządu.

Pragniemy w państwie austrjackiem, poważanem na zewnątrz a silnem wewnątrz, na podstawie zgody i zadowolenia wszystkich jego narodowości, na podstawie konstytucyjnej, środkami legalnemi zdobyć dla narodu ruskiego stanowisko polityczne, jakie mu należy się pośród narodowości tego państwa.

Stoimy przy naszej wierze i obrzędzie i żądamy dla rusko-katolickiego kościoła przynależnych praw.

Zajmując stanowisko samodzielności narodu ruskiego, co do innych stronnictw ruskich w kraju, objawiamy: że zgoda i wspólne działanie może nastąpić tylko z tymi, którzy nie będą występowali przeciwko interesom sprawy ruskiej.

Z narodem polskim chcemy żyć w zgodzie, na podstawie zupełnego równouprawnienia narodu ruskiego, a to równouprawnienie zdobywać będziemy wszelkiemi siłami.

Od rządu domagamy się konstytucyjnej obrony praw i interesów narodu ruskiego i rząd, który dołoży starań w celu zaspokojenia sprawiedliwych żądań narodu ruskiego, będziemy popierali.

W celu przeprowadzenia narodowego programu, żądamy w obecnej chwili — w sprawach oświaty: ażeby w szkołach narodowych zniesiony został system polonizacyjny, przedewszystkiem, aby w miejscowościach przeważnie zaludnionych rusinami, wykłady były w języku ruskim — w miejscowościach zaś przeważnie zaludnionych przez Polaków, ażeby na posady nauczycielskie wybierano takich kandydatów, którzy władają dostatecznie językiem ruskim — aby inspektorami w wschodniej części kraju byli mianowani kandydaci, władający językiem ruskim w mowie i piśmie. Aby założono w wschodniej części kraju odpowiednią liczbę seminarjów nauczycielskich z charakterem ruskim, jak również samodzielnych gimnazjów ruskich. Aby przy Radzie szkolnej utworzono sekcję dla spraw szkolnych ruskich. Aby na lwowskim uniwersytecie systemizowano stopniowo równorzędne katedry z językiem wykładowym ruskim na wszystkich wydziałach.

Aby szkoły miały ustrój praktyczny, odpowiadający potrzebom narodu. Aby wyrównano ciężary zakładania i utrzymania szkół narodowych i aby nauka w nich była bezpłatna.

W sprawach ekonomiczych domagają się Rusini. Aby zaprowadzono podatek progresywno-dochodowy a już w najkrótszym czasie obniżono podatki: gruntowy i domowy, jako nadmiernie obciążające najniższe warstwy ludności; zmniejszono wydatki na cele wojskowe a zwiększono na oświatę. Aby zaprowadzono ustne i bezpośrednie postępowanie cywilne, a także, aby obniżono należności we wszystkich sprawach cywilnych do wysokości 500 zlr. w. a. Aby zwolniono od opłaty podatkowej spadki do wysokości 500 zlr. w. a.; nie przeszkadzano dzieleniu gruntów; założono potrzebną liczbę szkół rolniczych i przemysłowych w kraju i uwzględniono w nich praktyczną stronę nauczania — aby kraj i państwo przychodziły z pomocą rolnictwu i przemysłowi, uwzględniając sprawy wiejskie i mieszczańskie. Aby w drodze prawodawczej i administracyjnej obraniano wyzyskiwanych przez silniejszych z szczególnem uwzględnieniem robotniczych warstw narodu. Aby w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzono regulację rzek w kraju, zniżono cenę soli; a przy ściąganiu podatków, aby władza kierowała się nowelą wydaną 10 czerwca 1887 r., dotyczącą wyłączenia od sprzedaży w drodze licytacji. Aby stowarzyszenia mające na celu oświatę, uzyskały pomoc i ochronę od rządu.

W sprawach politycznych mają Rusini następujące żądania:

Radykalnej zmiany w dotychczasowem postępowaniu rządu z Rusinami a to, przywracając im należne równouprawnienie konstytucyjne, zagwarantowane narodowi ruskiemu, aby narodowość ruska, jako taka, miała możność swobodnego, wszechstronnego rozwoju. Wydania rozporządzenia co do używania języka ruskiego jako krajowego w urzędach w Galicji na wzór reskryptu z d. 19 kwietnia 1880, wydanego dla Czech i Morawy, a to z uwzględnieniem tej zasady, że pod nazwą języka ruskiego rozumie się i pismo, t. j. że pisma urzędowe będą wydawane w takim języku, jaki jest ojczysty język interesanta. Ażeby mianowano tylko takich urzędników, którzy się wykażą znajomością języka ruskiego w mowie i piśmie, aby kandydaci do posad byli tak traktowani jak i inni; aby urzędnikom, mimo ich woli przeniesionym do zachodniej części kraju, dano możność powrotu do wschodniej jego części. Aby przy ministerstwach, najwyższym Trybunale administracyjnym i państwowym ustanowiono referentów, znających dokładnie język ruski. Ażeby nasz rusko-katolicki obrządek, prawa naszej cerkwi i księży porównane zostały z innemi wyznaniami. Ażeby przy wyborach tak do państwowej reprezentacji, jak i autonomicznej zachowano bezstronność. Aby nie ukracano samorządu gromadzkiego. Ażeby zniesiono rozporządzenie z d. 20 kwietnia 1854 r., jako przeciwne duchowi praw konstytucyjnych. Aby wydano nowe prawo prasowe, uznające zupełną wolność prasy, a nad to zniesiono stempel na dziennikach i kalendarzach. Aby wydano prawo o tajnych, bezpośrednich wyborach do wszystkich reprezentacyj i zwiększono liczbę zastępców w kurjach mniejszej własności. W potrzebie, aby rząd przysługującymi mu środkami, w drodze konstytucyjnej, ochraniał prawa i interesy narodu ruskiego.

Wreszcie końcowa część programu obejmuje odezwę do ludności ruskiej, wskazującą, w jaki sposób ma się starać o wypełnienie wyżej wskazanych warunków programu narodowej ruskiej Rady.

Stamił.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 1 czerwca.

Wiadomości, podane w jednym z ostatnich numerów *N. Reformy* o przebiegu obrad Koła polskiego z dnia 26 z. m. co do kroków Koła u rządu w sprawie zniżenia cen przejazdu dla czeskich „Sokołów“, udających się w gościnę do Lwowa, były zupełnie mylne. Nikt z członków Koła polskiego nie sprzeciwiał się interwencji u rządu i staraniom o utrzymanie zniżenia, chodziło tylko o formę tego starania się, a mianowicie o to, czyli wysłać deputację, czy też interpelować w samejże Izbie. Większość Koła oświadczyła się za interpelacją. Nieprawdą jest, jakoby posłowie: Chrzanowski i Abrahamowicz, bronili stanowiska rządu i prawa tegoż odmówienia w niniejszym wypadku będącego w mowie zniżenia, gdyż obaj nazwani posłowie uważali odnośne postanowienie ze strony rządu, jako całkowicie niewłaściwe, i sądzili, że wysłanie deputacji będzie stosowniejszym krokiem, tem więcej, że interpelację mieli wnieść posłowie czescy i motywować ją w duchu całkiem sprzecznym z zapatrywaniami Koła polskiego. To też tylko przedstawiali wspomnieni posłowie.

Co do projektu ustawy o przemyśle budowlanym, większość Koła polskiego słusznie uznała, że wnioski komisji co do zmian, których się należy domagać w projektowanej ustawie, są tak dla ogółu ludności galicyjskiej i dla robotników daleko lepszymi, niż wniosek p. Rutowskiego, który chciał wyjąć z pod postanowień ustawy tylko wsie i małe miasteczka niżej 3000 ludności, a do innych miast zastosować całą projektowaną ustawę, chociaż wiele jej postanowień i dla naszych większych miast należy uważać jako szkodliwe.

Dosłownie tak brzmi wniosek p. Rutowskiego:

„Ustawa ma obowiązywać tylko w miastach i miasteczkach, od 3 tysięcy mieszkańców począwszy“.

Poprawki do ustawy projektowanej, spowodowane przez komisję Koła polskiego, wyjmują z pod postanowień rzeczonego projektu nietylko budowle gospodarcze i włościańskie, ale nadto cały przemysł domowy, o ile się tyczy budownictwa. Poprawki te, w dyskusji o sprawach ogólnych w Izbie poselskiej o tej ustawie, zaznaczy sprawozdawca komisji Koła polskiego p. Płażek, a następnie w rozprawie szczegółowej przedłożą je i uzasadnią przy każdym paragrafie z osobna inni posłowie polscy.

Gdyby główne poprawki w głosowaniu nie zostały przyjęte, głosować będzie Koło polskie przeciw całej ustawie.

Jutro (2 czerwca) nastąpią uzupełniające wybory do niektórych komisyj, albowiem niektórzy posłowie, jak np. dr. Weigel i inni, przyjęli tylko pod tym warunkiem wybór do komisji walutowej, że równocześnie wystąpią z innych komisyj, których są członkami, i z powodu czego wymawiali się od wstąpienia do komisji walutowej.

M Or.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ Królowa rumuńska, Carmen Sylva, napisała, podczas pobytu swojego w Pallanzy, nowy tom poezji p. t. „Pieśni o morzu“, które wkrótce oddane będą do druku.

△ Gladstone napisał do czerwcowego zeszytu *Nineteenth Century* artykuł na oryginalny temat: „Czy Dante odbywał studja w Oksfordzie?“ Syn jego Herbert zaś umieszcza w tymże samym zeszycie artykuł p. t. „Czy Irlandja szkodzi interesom kraju“?

* Dzienniki londyńskie rozpisują się o koncercie rodaka naszego, znanego wirtuoza Śliwińskiego, który w sobotę występował w Londynie z koncertem. Krytyk *Timesa* pisze, że Śliwiński jest jednym z najlepszych interpretatorów Chopina i Beethovena, że produkcje jego nadzwyczaj się podobały. Oprócz utworów dwóch powyższych kompozytorów, grał Śliwiński rzeczy Schumanna, Rubinsteina i Liszta, zbierając po każdym numerze oklaski. Krytyk angielskiego dziennika powiada, że Śliwiński zrobił od czasu ostatniego pobytu w Londynie wielki postęp. Drugim to z rzędu rodakiem naszym po Paderewskim jest Śliwiński, o którym krytyk angielski odzywa się z takiem uznaniem.

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* „Sokół“ poznański w dość pokaźnej reprezentowany będzie liczbie na zjeździe Sokołów polskich i słowiańskich we Lwowie. Wybiera się bowiem dwudziestu członków Sokoła poznańskiego, a w tej liczbie 16 członków w mundurach sokolskich. Wszystkie inne Towarzystwa sokolskie w Księztwie wysyłają urzędowych delegatów do Lwowa, a po Poznaniu prym trzyma Sokół ostrowski, który reprezentowany będzie na uroczystościach sokolskich w 12 osób. Wogóle zastęp Sokołów wielkopolskich, udających się do Lwowa, liczyć możemy na 50 przeszło.

* W Żernikach wybudował dziedzic p. Chełmicki parową cegielnię, gdzie ma się wyrabiać rocznie 4 do 5 miljonów cegieł. Wielu robotników znajdzie tam pomieszczenie.

* Codziennie odbywa w Poznaniu ćwiczenia oddział wojskowych aeronautów, podobno z pomyślnemi rezultatami.

KURJER PRAZKI.

* Wyjazd Sokołów czeskich z Pragi, według doniesienia *Narodnich Listów*, nastąpi w piątek o godzinie 1 minut 35 w południe zwykłym pociągiem. Z Czechami połączą się Morawianie i razem przybędą do Lwowa. Według prywatnych telegramów, nadeszłych wczoraj z Pragi, przybędzie do Lwowa tysiąc dwieście Sokołów czeskich.

KURJER BERLIŃSKI.

* Ludność berlińska jest do głębi poruszona dwoma zajściami, których bohaterami smutnej sławy — wojskowi. W pierwszym wypadku porucznik piechoty z szablą w ręce rzucił się na majora, ubranego po cywilnemu, za to, że ów ostatni parasolem odtrącił psa porucznika, gryzącego jego psa. Major parował z razu cięcia parasolem, ten atoli roztrzaskany wypadł mu z ręki, lecz porucznik mimo to wciąż nacierał na bezbronnego przeciwnika i zadał mu kilka ran. Działo się to przed południem, wobec mnóztwa widzów na pierwszorzędnej ulicy Berlina, Poczdamskiej. Dopiero policjant zasłonił biednego majora przed ciosami rozjuszonego porucznika, który jednak podczas protokółu mocno się zdziwił i zaniepokoił, gdy dowiedział się, kim jest jego przeciwnik. Nic dziwnego, że się zaniepokoił: będzie bowiem ukarany i to surowo, gdy tymczasem wyszedłby cało z owej awantury, jeżeli poraniłby cywilnego.

KURJER PETERSBURSKI

* Budowa kolei żelaznej uralskiej czyni znakomite postępy; zamierzono połączyć ją z koleją sybirską za pomocą linji od m. Jekaterinoburga do Miasa.

* Dla zapobieżenia zawleczeniu cholery z Persji, wysłano w tych dniach sześciu lekarzy do pomocy delegowanemu poprzednio drowi szpitala tyfliskiego, Lunkiewiczowi. Sytuacja jest groźna, a już w Afganistanie notują wybuch zarazy.

KURJER MOSKIEWSKI.

* Czytamy w *Moskiewskich Wiedomostjach* artykuł treści następującej:

„Jeszcze niedawno chwalili się Polacy, że socjalizm nie może być przeszczepiony na grunt polski; w obecnym jednak czasie mamy najdosadniejszy dowód, że zapewnienie takie było tylko pozorne. Dowodem takim są nieporządki robotnicze w m. Żyrardowie i w Łodzi, jak również demonstracje w r. z. w Warszawie w dniu 3 maja, jako pamiątkowej uroczystości obchodu wydania konstytucji. Pośród młodzieży przeważnie krakowskiej, socjalizm w ostatnich latach zrobił znaczne postępy. Agitatorzy socjalizmu, widząc, że Polacy nie są skłonni do pójścia za socjalizmem kosmopolitycznym poczęli agitować na rzecz socjalizmu z domieszką obchodów uroczystości narodowych. To podobało się młodzieży polskiej. Nadto krakowscy Zmartwychwstańcy, w rodzaju księdza Chotkowskiego, postanowili zrobić pewne ustępstwa na rzecz socjalizmu, ażeby wraz z nimi ręka w rękę dążyć do naruszenia porządku w guberniach nadwiślańskich. Jak wiadomo (?) nieporządki robotnicze w królestwie polskiem były kierowane przez przybyłych z za granicy przewodniczących socjalistów i przez członków polskiego stowarzyszenia: „Związek narodowy“, będący w łączności ze „Skarbem narodowym“. Stowarzyszenie „Związek narodowy“ zorganizowane zostało nie dawno. Na czele stoi magnat polski hr. S., celem zaś związku: „odbudowanie Polski“; jedni członkowie pragną stworzyć Polskę chrześcijańską, inni szlachecką, ostatecznie zaś wszyscy dążą do zmiany dzisiejszego politycznego *status quo* Towarzystwo posiada ajentów swych w Bułgarji, w Północnej Ameryce, w Brazylji, udzieliło też pełnomocnictwo swym ajentom amerykańskim do podniesienia kwestji odbudowania Polski, na zamierzonym, podczas Wystawy w Chicago, kongresie pokojowym. Projekt odbudowania Polski, jest ten sam, jaki był wniesiony na Kongresie w Rzymie. Towarzystwo „Związek narodowy“, ma i swoich komisarzy (tak nazywają się w tem Towarzystwie pełnomocnicy) we wszystkich miastach Austrji na granicy rosyjskiej, a każdy uczęstek Przywiślańskiego kraju posiada także swego komisarza. Oni to, dostarczają proklamacyj i kierują w Przywiślańskim kraju rewolucyjną propagandą. Mówiąc o tem Towarzystwie, które ześrodkowało w sobie wszystkie rewolucyjne żywioły, należy zanważyć, że środki dostarczają Towarzystwu rosyjscy-polacy i to nie tylko z kraju przywiślańskiego ale i ci, którzy zamieszkują w guberniach wewnątrz państwa“.

Piękny ten kwiat fantazji moskiewskiej dajemy w dosłownem tłómaczeniu.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* *Wiek*, pismo polskie, wychodzące w Buffalo, donosi: „Towarzystwo gimnastyczne „Sokół polski“ w Chicago wysyła braciom Sokołom we Lwowie, piękny róg oprawny w srebro, jako upominek 25-letniej rocznicy istnienia polskich Sokołów“.

Kronika polityczna.

Lwów 1 czerwca. O uroczystości w Poczajowie i udziale w niej galicjan, *Narodna Czasopyś* zamieszcza taki końcowy dodatek do korespondencji z Żytomierza:

„Wy tam za granicą może myślicie, że uroczystość ta była Bóg wie jak wspaniałą, a u nas tymczasem odbyła się jak zwykle święto albo jak jaki wasz odpust, z tą jedynie różnicą, że towarzyszyło jej kilka batalionów wojska i przygrywała muzyka wojskowa, ot tak samo, jak to ma miejsce podczas Jordanu, albo na Boże Ciało. Uroczystość rozpoczęła się w Poczajowie w dniu 14 maja (s. s.) nabożeństwem, odprawionem przez miejscowego żytomierskiego biskupa. W dniu tym zebrało się ludu nie więcej jak 8000 a z tego łatwo wniesiecie, że pątników nie była wielka liczba. Trzeba i na to zwrócić uwagę, że między nimi byli tacy, którzy rok rocznie przybywają do Poczajowa z dalszych gubernij, głównie z woronieżskiej i kurskiej, więc ich najniezawodniej nie zwabiła uroczystość. Nasz wieśniak nie skory do podróży na podobne uroczystości, on je lekceważy, nazywając *„kazionnemi“* a przytem w obecnym czasie lud zajęty robotami w polu. Jednem słowem, największą liczbę pobożnych stanowili miejscowi mieszkańcy; świeckiej inteligencji było bardzo mało; wszyscy przybyli oni jedynie za swoimi interesami.

Zjawili się też u nas i wasi galicjanie, jako to: Dr. Klemens Gannewicz, Jan Lewicki i jeszcze jakiś trzeci, o którego nazwisku nie mogłem się dowiedzieć, nadto pani Bielecka, żona znanego wam Teodora Bieleckiego, co to przed kilku laty przesiedlił się do Rosji, wreszcie 19 włościan galicyjskich, o ile mogłem dowiedzieć się, z brodzkiego i złoczowskiego. Galicyjskimi pielgrzymami opiekował się ojciec Sofronjusz Praczuk, były bazyljanin, który to uciekł z Buczacza. Jak się dowiedziałem niezbyt troskliwą rozciągał on nad nimi opiekę, bo od czasu śmierci Naumowycza, o. Praczukowi urwało się; bumażki już nie płyną tak, jak to niegdyś bywało, więc teraz chcąc, aby przecie coś z nich kapnęło, należało skorzystać z nadarzającej się sposobności i zarobić. O. Praczukowi pozwolono wydawać przepustki na swobodny przejazd granicy galicyjskim pielgrzymom“.

Wiedeń 1 czerwca. Rozprawy w komisji walutowej. Przedwczoraj zabierali głos: Rapaport, Piniński, Kramarz i Mauthner.

Rapaport wystąpił w obronie projektowanej relacji. Prawna relacja jest konieczną, ażeby złoto do Austro-Węgier ściągnąć, skoro zaś złoto napłynie, nadejdzie czas wypłat gotówką. Relacja projektowana jest zaś sprawiedliwą, ponieważ jest przeciętną, i to przeciętną cyfr zestawionych z dłuższego przeciągu czasu. Podjęcie natychmiastowe wypłat gotówką jest z tego względu niemożliwe, iż złoto odpływałoby po za granice państwa bezzwłocznie po wypuszczeniu w obieg. Przedtem muszą nagromadzić się w kraju znaczne zapasy złota, zanim państwo podejmie wypłaty, a słaba relacja umożliwi napływ monety złotej. Co do wniosku Plenera wprowadzenia okresu przejściowego pomiędzy stanem obecnym a rzeczywistą walutą złotą, a mianowicie wykupienia papierów za srebro, ażeby następnie srebro wymienić za złoto, mowca jest mu stanowczo przeciwny. Raz, okres przejściowy ściśle wziąwszy, nic nie zmieni, gdyż nisko stojące papiery zastąpi tanie srebro. Gdyby zaś srebro poszło w górę, mógłby nastąpić odpływ srebrnych guldenów za granicę. Dalej — puścić srebro w obieg, jako guldeny, a potem potrzebować go znowu na jednokoronówki, byłoby widoczną niekonsekwencją. Wreszcie wątpliwą jest rzeczą, czy publiczność przyjmowałaby chętnie srebrne guldeny, jako ciężkie i niezgrabne.

Kramarz oświadcza się przeciw przedłożeniu, jako młodocech, ale i ze względów zasadniczych. Jest za utrzymaniem guldena, jako jednostki monetarnej, przeciw stosunkowi 70 : 30, tembardziej, że w Zalitawji obieg złota będzie szybszy a zatem zużycie łatwiejsze. Oświadcza się za relacją, i to za tanim guldenem. Jest przeciwnikiem kurantów srebrnych. **Mauthner** oświadcza się za wnioskiem Plenera o okresie przejściowym z srebrem w obiegu, z tą zmianą, ażeby za kwotę 80 milionów wykupiono, nietylko jednoguldenówki, ale i inne banknoty. — **Piniński** zaznacza, iż Koło polskie nie powzięło żadnych uchwał w sprawie regulacji waluty, pozostawiając zupełną swobodę słowa swym członkom. Zdaniem mowcy, Austrja nie jest dość bogatą, aby podjąć się dzieła regulacji. Nie mówiąc o położeniu politycznem, odstąpienie całej Izby od niepopularnego systemu zaprowadzenia oszczędności, każe źle wróżyć o przyszłych finansach państwa. Już całe kraje i prawie wszystkie większe gminy wiejskie wykazują w bilansie swym deficyt. — Podwyższenie podatków i tak jest niestosównem, cóż dopiero jeśli regulacja waluty wywoła całą nową rubrykę nakładów. Wypłaty gotówką należy jak najbardziej odsunąć w przyszłość daleką, w każdym razie nie podejmować się ich, zanim złoto drogą naturalną w obiegu wewnętrznym państwa się znajdzie. Lęka się mowca, aby zbytnia sangwiniczność Węgrów, którzy zresztą mają już pewne zasoby złota, nie oddziaływa ujemnie w tym względzie. Wreszcie wniosek Plenera jest niepraktyczny, a zresztą żadnej istotnej zmiany na lepsze nie sprowadziłby, dlatego mowca będzie głosował przeciw niemu.

Wczoraj przemawiał **Neuwirth**, oświadczając, iż jakkolwiek nie posiada dowodów mocy takiej, iżby niemi mógł się wykazać przed sądem, śmiało powtarza twierdzenie, iż relację stworzono sztucznie, podbiwszy cenę złota w górę.

Podczas obecności ministra Wekerlego w październiku 1890 r., trwającej zresztą tylko przez dwa dni dewizy, londyńskie odrazu podskoczyły. Jak Austro-Węgry mogą przypuszczać, iż złoto do nich napłynie, mówca nie pojmuje, skoro też Austro-Węgry płacą 119 za złoto.

Szczepanowski występuje w obronie relacji. Kurs srebra austrjackiego nie jest tak niekorzystny wobec Anglji, jak się zazwyczaj sądzi. Rupie indyjskie papierowe stoją 69, guldeny 96, co w złocie angielskiem brzmi 76. Zaznacza Szczepanowski, iż Węgry nigdy regulacji nie przeprowadziłyby, gdyby nie miały tak zamożnego sojusznika, jak Austrja, i sojusznika, cieszącego się takim kredytem. **Baernreither** wierzy, iż złoto napłynie. Do Węgier nie żywi nieufności. Przyznaje, iż potęga gospodarcza Węgier jest zależną od czynnika nieobliczalnego, od urodzajów. Popiera wniosek Plenera **Jax** polemizuje z Plenerem i twierdzi, iż przez ustanowienie prawnej relacji, państwo czyni **wierzycielom** roczny podarunek w kwocie 30 miljonów. Ten ostatni pogląd zwalcza **Schwab**, oświadczając się za wnioskiem Plenera. **Szuklje** jest wyznawcą zasad bimetalistycznych, głosować jednak będzie za przedłożeniem, a to ze względu na dobro państwa. Komisja walutowa odroczyła obrady do dnia 8 czerwca, t. j. na czas Zielonych Świąt.

Wiedeń 2 czerwca. Dziś w południe przybył prezes delegacji rumuńskiej **Ratin** sam jeden do kancelarji cesarskiej, i wręczył radcy stanu baronowi Braunowi znane *memorandum*. Baron Braun *memorandum* przyjął i przyrzekł doręczyć je cesarzowi. *Wiener Allgemeine Zeitung* przypuszcza, iż *memorandum* zostanie przekazane rządowi węgierskiemu do załatwienia. Prasa żydowsko-liberalna gwałtownie uderza na biskupa berneńskiego Bauera za oświadczenie, uczynione w Eibenschütz podczas wizytacji tamtejszej niemieckiej szkoły, utrzymywanej kosztem *Schulvereinu*. Biskup zauważył, iż dzieci katechizmu nie rozumieją, i dlatego ostro zganił posyłanie czeskich dzieci do szkół niemieckich.

Budapeszt 2 czerwca. Komisja finansowa ukończyła obrady nad regulacją waluty W parlamencie zdarzył się niebywały dotychczas wypadek przegłosowania stale od lat kilkunastu rządzącej większości. Hr. Szapary odpowiadał na dawną, dotychczas niezałatwioną interpelację Polonyi'ego. Treścią interpelacji było pytanie, co rząd zamierza uczynić wobec tego, iż wielkie dzienniki zagraniczne, między innymi *Hamburger Nachrichten*, nie prowadzą oddzielnej rubryki „Węgry“ lub „Budapeszt,“ lecz wiadomości z Zalitawji zamieszczają pod ogólnym nagłówkiem: „Austrja,“ i czy rząd nie zamierza przez odjęcie debitu pocztowego i inne, przysługujące mu represalja zmusić redakcje tych pism do zmiany taktyki. Hr. Szapary odpowiedział, iż redaktor *Hamburger Nachrichten* przyrzekł dział swój polityczny inaczej porubrykować, ale z tem zastrzeżeniem, że się to stanie z dobrej woli. Zresztą, prezes ministrów nie sądzi, żeby wzmiankowane dzienniki żywiły niechęć do narodu węgierskiego i obrażać go chciały rozmyślnie. Jeśli podział na rubryki nie jest trafnie obmyślany, dzieje się to przez prostą nieznajomość rzeczy. Na mowę hr. Szaparego uderzył ostro Polonyi, wytykając poselstwu austro-węgierskiemu w Hamburgu, iż na swym gmachu ma napis: „K. k. österreichische Gesandschaft“ i podobny nietakt poselstwa w Kopenhadze. Istnieje cały system ignorowania Węgier, system, którego symptomatem są przeoczania redakcyjne *Hamburger Nachrichten*, dziennika inspirowanego — jak wiadomo — z Friedrichsruhe. Postawił więc Polonyi wniosek nieprzyjęcia do wiadomości odpowiedzi ministra. Wniosek ten przeszedł 104 głosami przeciw 95. 251 posłów było nieobecnych.

Oczywiście przypadkowego tego, dla rządu w każdym razie bardzo niemiłego, wyniku głosowania, za wypadek polityczny na serjo uważać nie można; dowodzi on chyba tego jednego, iż karność w szeregach rządzącej większości poczęła się rozluźniać. Pomimo to opozycja, t. j. tym razem partja hr. Apponyi'ego i partja niezawisłości, przyjęła wynik głosowania burzą oklasków i okrzykami: Niech żyje nowa większość! — Z posiedzenia Izby udało się około 60 posłów ze stronnictwa niezawisłości na bankiet, którym uczczono Iranyi'ego, obecnego prezesa klubu niezawisłości za znany wniosek. Ze stronnictwa narodowego i frakcji Ugrona nie było nikogo, raz też tylko wspomniano przy toastach o stronnictwie narodowem. Zakończono bankiet wysłaniem telegramu do Koszuta.

Paryż 2 czerwca. Na wniosek Lacize'a, uchwaliła Rada miejska miasteczka St. Denis, zaprowadzić **chrzest cywilny**. Co to ma być?

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr. 35 ct.
Kwartalnie . . .	4 „ — „
Półrocznie . . .	8 „ — „
Rocznie	16 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „ 15 „

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr. 70 ct
Kwartalnie . . .	5 „ — „
Półrocznie . . .	10 „ — „
Rocznie	20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś. św. Klotyldy i Erazma; jutro: św. Opata i Saturniny

Rocznice.

Powiedziano słusznie, że Polska trzymała się dzielnością ludzi, a nie siłą organizacji politycznej. W państwie, które coraz bardziej, coraz więcej służyło jednostce, a coraz mniej od tych jednostek dla siebie żądało i coraz mniej miało siły do tego żądania, dzielni i wielcy stawali się jedynymi jego politycznej budowy filarami. Do najdzielniejszych w dziejach naszych filarów państwa i narodu należy: Jan Zamoyski, hetman i kanclerz. Jeden z historyków spółczesnych Zamoyskiemu, tak o nim mówi: „Wie Polska, kiedy Zamoyskiego miała, lecz nie wie, kiedy podobnego jemu znajdzie i wodza i męża“. Był też to i wódz znakomity w boju i znakomity doradca królów i człowiek wielce uczony. Poeci i uczeni mieli w nim przyjaciela i opiekuna, Ojczyzna wiernego stróża. Zarzucano mu dumę i wyniosłość, ale była to duma szlachetna, bo pragnął każdego przewyższyć w czynach świetnych i Ojczyźnie użytecznych. Jego dzielności zawdzięczyć należy, że pod Byczyną uwolniła się Polska od tych zapędów polityki rakuskiej, które krępowały koronę czeską i węgierską, jemu też zawdzięczyć należy, że Batorego dłoń zdołała poskromić moskiewską potęgę. Mówi o nim poeta Niemcewicz:

„Pod czterema królami w nieustannym [znojn
Radził w senacie i zwyciężał w bojn“.

Dzisiaj rocznica jego śmierci, *umarł bowiem w założonym przez siebie Zamościu dnia 3 czerwca 1606 roku.*

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 3 czerwca.

O godzinie 7 wieczorem „Wieczorek Moniuszkowski“ w Towarzystwie muzycznem.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Piękna Helena“ Jakóba Offenbacha.

O godzinie 8 wieczorem posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego przyjęcia Czechów w Krakowie.

O godzinie 8 wieczorem wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne.

Sobota 4 czerwca.

O godz. 3 kwadranse na 7 rano przyjazd „Sokołów czeskich i morawskich“. Powitanie na dworcu głównym.

O godzinie 8 rano wyjazd krakowskich „Sokołów“ do Lwowa.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, w sali 43. *Colegii novi.*

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Niedziela 5 czerwca.

O godzinie trzy kwadranse na 2 po południu wyjazd do kopalń w Wieliczce.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze.

Nabożeństwa czerwcowe ku czci Najśl. Serca Jezusowego odprawiają się: w kościele N. Marji Panny codziennie, z kazaniem, o 7 wieczorem; podobnie u PP. Wizytek o 5 po południu przez dni 33, ku uczczeniu 33 ech lat życia Chrystusa Pana na ziemi; w kościele zaś św. Barbary codziennie rano o 8 i wieczorem o w pół do 8, z kazaniami, na dziewięć dni przed świętem Najśl. Serca Jezusowego, tj. przed 25-tym b. m.

Sakramentu Bierzmowania udzielać będzie Jego Eminencja ks. kardynał w poniedziałek świąteczny, t. j. dnia 6 b. m., w kościele OO. Franciszkanów, po sumie, około kwadrans na 12. O miejscu i czasie bierzmowania dla szkół, otrzymali lub otrzymają księża katecheci odpowiednie zawiadomienie z książęco-biskupiego konsystorza.

Wiadomości djecezalne. Ks. Edward Slaski, dotychczasowy wikarjusz z Oświęcima, otrzymał dnia 31 maja kanoniczną instytucję na probostwo w Krzęcinie (dekanat Skawiński).

P. Ludwik Górski, prezes Towarzystwa kredytowego w Warszawie, bawi w przejeździe za granicę w naszem mieście.

P. Sobiesław hr. Mieroszowski, prosi nas o zaznaczenie, że podana we wczorajszym *Czasie* wiadomość, jakoby sprzedał Pieskową Skałę niejakiemu Eldnerowi, jest w zupełności bezpodstawną.

P. Jan Figórski, b. porucznik legjonu polskiego na Węgrzech w 1848/9 roku, obecnie właściciel fabryki wyrobów toaletowych w Sheffield, w Anglji, przybył do naszego miasta, po 44 latach niebytności w kraju, celem zwiedzania pamiątek Krakowa. P. Figórski zamieszkał u p. W. Bożarskiego, Florjańska l. 4.

Goście z Czech, Morawy i Szlązka przyjeżdżać będą na jubileusz sokolstwa polskiego we Lwowie w sobotę rano i przybędą na dworzec krakowski już o godzinie $^{3}/_{4}$7. Komitet przyjęcia i obywatelstwo miejscowe, które zechce wziąć udział w powitaniu naszych gości, zgromadzi się na peronie krakowskim o godzinie $^{1}/_{2}$7. Kto może, powinien przybyć w stroju polskim, aby upamiętnić gościom naszym pierwsze powitanie w prastarym grodzie podwawelskim.

Z teatru *(j. ł.)*. Jedna z najpopularniejszych operetek z ostatniego dziesiątka lat — Gasparone Karola Millöckera, została wybraną na drugi wieczór gościnny trupy operetkowej lwowskiej. Starych, a miłych nam znajomych, wita się przy spotkaniu serdecznie i radośnie, nic więc dziwnego, że takiego samego przyjęcia doznał i Gasparone. Oklaski, sypiące się jak z rogu obfitości po każdym walcu, polce — po tarantelli, najlepszym były dowodem. Najwięcej oklasków przypadło w udziale pani Radwan, która bardzo ładnie odśpiewała i odegrała partję ciepłej i pięknej wdówki. Pani Kliszewska, jako Sora, złożyła nowy dowód swego niezaprzeczonego talentu. Rolę Zenobji z humorem, choć może nie tak szczerze jak dawniej, odegrała pani Kasprowiczowa.

Podestą Syrakuzy był p. Skalski. Zbytecznem chyba nadmieniać, że śmiech i brawa powtarzały się za każdym prawie razem ukazania się artysty, a scena sądu doraźnego wywołała w audytorjum istną burzę oklasków, dzielnie w tej scenie Podeście sekundowała p. Zenobia. Partję Erminia odśpiewał p. Laskowski, który posiada tę wielką zaletę, że znakomicie deklamuje w śpiewie, a prozę traktuje po aktorsku. Słucha się go z całą przyjemnością, a, jako starego znajomego, wita się radośnie. Pan Myszkowski, jako Benozzo, był czułym szczerze mężem Sory. Doskonałą rólkę Sindulfa, w zastępstwie, odegrał p. Olszański, przekonywając nas, że w zakresie charakterystycznych i lekkich amantów nie wiele zdziałać potrafi. Zwracamy również uwagę p. Olszańskiego, że Sindulfo powinien być pociesznie brzydkim, gdy tymczasem Sindulfo wczorajszy był... za ładny. Chóry spisywały się o wiele żywiej i raźniej, a pod względem śpiewu wydały świadectwo jak najlepsze o sobie, i swemu kapelmistrzowi p. Jareckiemu. Dziś wieczorem „Piękna Helena“. Tytułową partję odśpiewa pani Radwan, panem małżonkiem będzie p. Skalski. Oresta przedstawi p. Kasprowiczowa, Parysa — p. Laskowski.

Posiedzenie pełnego komitetu obywatelskiego przyjęcia Czechów w Krakowie odbędzie się w piątek d. 3 czerwca o godzinie 8 wieczorem. Uprasza się wszystkich Panów, należących do tegoż komitetu o gremjalne przybycie i odebranie odznak komitetowych.

Za komitet
S. Garbusiński
sekretarz.

Przypominamy, że w piątek d. 3 b. m odbędzie się uroczystość Moniuszkowska w sali „Sokoła“. Początek o godzinie w pół do ósmej wieczór. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego i kancelarja Towarzystwa muzycznego.

Zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo: Przypominamy Kolegom, którzy w roku 1882 ukończyli klasę ósmą (oddział A.) w gimnazjum św. Anny w Krakowie i składali tamże egzamin dojrzałości, że według umowy w czerwcu roku bieżącego jako w lat dziesięć odbyć się ma w Krakowie zjazd koleżeński. Za porozumieniem się kolegów przebywających na miejscu w Krakowie termin zjazdu wyznaczony został na dzień 29 czerwca r. b. Dnia poprzedniego t. j. we wtorek 28 go czerwca o godzinie 8 ej wieczorem spotkanie i powitanie w ogrodzie Strzeleckim.

Za miejscowych kolegów:
Dr. Kazimierz Bystrzonowski.
Dr. Adam Langie.

Przy burzeniu szczątków kościoła św. Ducha, w dniu wczorajszym o godzinie 8 rano, zdarzył się nader smutny wypadek. Murarz nazwiskiem Ozga z pod Wieliczki — z polecenia p. Miarczyńskiego — przeznaczony został do zwalenia jednego ze sklepień świątyni. Ozga zwrócił uwagę przełożonego na zagrażające mu niebezpieczeństwo. P. M. nie zmienił swego rozkazu. Przypuszczenia, na nieszczęście dla niego, spełniły się... Ozga wraz ze sklepieniem zawalił się, ponosząc silne nader uszkodzenia na całem ciele.

Najdziwniejszem jednak i zastanawiającem jest to, że do potłuczonego, krwią broczącego Ozgi nie zawezwano pogotowia ratunkowego lub lekarza, lecz samowolnie zaniesiono chorego do baraków teatralnych i w największym sekrecie więziono bez kompetentnej pomocy potłuczonego w... stodole.

Z „Lutni“. Proszeni jesteśmy z Zarządu „Lutni“ o powiadomienie Członków czynnych Towarzystwa, że z powodu spodziewanego przyjazdu gości Czeskich, odbędzie się w sobotę d. 4 b. m. o godz. 7 wieczorem nadzwyczajna próba, z pieśni czeskich, wykonać się mającej serenady na cześć tychże gości.

Jeszcze w sprawie kradzieży, dokonanej w mieszkaniu hr. Cieszkowskiego, która wykrytą została przez pp. komisarzy Swolkiena i Balickiego. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie w kronice, że posłaniec, który dopuścił się kradzieży u hr. Cieszkowskiego nie był nigdy członkiem Stowarzyszenia posługaczy publicznych, noszących taki sam napis na czapce, lecz był komisjonerem, nie mającym żadnej zgoła styczności z Stowarzyszeniem posługaczy.

Składki: Złożono w naszej administracji dla nieszczęśliwej K. K. matki 6 dzieci, której mąż obłąkany, od S. S. 1 złr., od P. W. G. 1 złr., od L. W. 1 złr., od E. C. 20 ct., od p. Bronisławy G. 2 złr. i od N. budowniczego dla K. K. 5 złr.

Rada miejska.

Wczorajsze zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, z porządku 58 w kadencji IX, poprzedzone było poufną naradą w sprawie przyjęcia gości czeskich, przybywających na uroczystości sokolskie we Lwowie. Po otwarciu posiedzenia publicznego przez prezydenta dra Szlachtowskiego, co nastąpiło około godziny 6, i odczytaniu przez sekretarza pism nadesłanych do Rady, postawił radca miejski prof. dr. Jordan wniosek nagły tej treści:

Rada miasta uchwali dla komitetu przyjęcia gości czeskich, wracających z uroczystości sokolskich ze Lwowa na cele przyjęcia subwencją 300 złr. Rada wniosek ten przyjęła bez dyskusji.

R. m. dr. Kohn zwraca uwagę na opuszczony stan, w jakim znajdują się mury, okalające bramę Florjańską, zwłaszcza część ich między bramą a Muzeum książąt Czartoryskich i stawia nagły wniosek tej treści: Rada miasta uchwali: Uprasza się p. Prezydenta, aby natychmiast zechciał zarządzić, by dawne mury forteczne między bramą Florjańską a Muzeum książąt Czartoryskich zostały zrestaurowane. Wniosek ten po krótkiej dyskusji przyjęto:

R. m. prof. dr. Zoll interpeluje Prezydenta, co się stało z cegłą, pozostałą ze zburzenia dawnego gmachu i szpitala św. Ducha. Cegła ta, jako większa od używanej obecnie, mogła by być przydatna do restauracji dawnych zabytków, przy których użytą była cegła większych rozmiarów, jak np. w rondlu bramy Florjańskiej, przy restauracji którego użyto nie właściwie cegły mniejszej dla braku odpowiedniej.

Dyrektor urz. bud. miej. p. Niedziałkowski daje na powyższą interpelację wyjaśnienie, że cegła z rozebranego budynku, nie nadaje się absolutnie do użycia na zewnątrz jako wykładka. Brakowi cegły odpowiedniej przy restauracji dawnych budynków można łatwo zapobiec przez zamówienie naprzód cegły odpowiedniego formatu. Przy rondlu nie dało się to uskutecznić dla mnogości użytych tam formatów, tak, że nie można było wiedzieć, do którego właściwie zastosować się należy.

R. m. Pawlikowski interpeluje prezydenta co do kości ludzkich, znalezionych przy burzeniu gmachu św. Ducha i żąda, aby w swoim czasie przedłożone zostało Radzie miejskiej dokładne sprawozdanie z całej czynności burzenia, jakie znaleziono przy burzeniu przedmioty i zabytki i jak z niemi postąpiono.

Jeszcze edną interpelację stawia r. m. prof. Rosenblatt, zapytując, co słychać z komisją dla sprowadzania obcych do Krakowa, która zawiązała się przed 2 laty.

R. m. dr. F. Jakubowski imieniem komitetu Muzeum narodowego stawia nagły wniosek, aby przychylając się do żądania komitetu wiedeńskiej wystawy muzycznej zezwolić na wydanie z Muzeum narodowego i wysłanie na wystawę wiedeńską portretów p. Reszke i Heleny Modrzejewskiej, tudzież popiersia Kochanowskiego z bronzu, dłuta Pinsa Wielońskiego. Rada uchwaliła.

Radca magistratu p. Szymkiewicz przedkłada nagły wniosek o zatwierdzenie taksy dla doróżek i fiakrów na wyścigi. Stowarzyszenie doróżek i fiakrów miejscowych zwróciło się do magistratu z prośbą o ustanowienie takiej taryfy na czas wyścigów, proponując następujące taksy: dla fiakrów 2-konnych za jazdę z miasta na miejsce wyścigów 1 złr. 50 ct., za jazdę z powrotem 1 złr, za czekanie przez pół godziny 60 ct., dla fiakrów jednokonnych za jazdę na wyścigi 1 złr., napowrót 50 ct., za czekanie 40 ct. Ze względu, że i dyrekcja policji na przedłożoną taryfę się zgodziła, referent wnosi, aby taryfę tę przyjąć i wyjednać zatwierdzenie jej przez namiestnictwo.

Po krótkiej dyskusji Rada uchwaliła, przy czem r. m. prof. Rosenblatt podniósł sprawę ogólnej taryfy dla dorożek, którą Trybunał administracyjny odrzucił i żądał, aby odnośne orzeczenie trybunału administracyjnego odesłać sekcji prawniczej do zastanowienia, co też uczyniono.

(Dokończenie nastąpi).

ROZMAITOŚCI

Kobieca spółka handlowa. W Londynie utworzyła się niedawno spółka handlowa, z samych kobiet złożona, która prowadzi interes herbatą. Do spółki należy siedm kobiet, czyli minimalna liczba przez prawo przepisana. W Anglji bowiem spółka z siedmiu osób, choćby kapitał zakładowy każdej wynosił tylko 1 szyling, uznaną jest za firmę akcyjną. Owe panie zakupiły na Cejlonie wielkie plantacje herbaty, a herbata cejlońska zaczyna coraz bardziej rugować z handlu europejskiego chińską. W interesie owych pań w Londynie zajęte są wyłącznie kobiety, z wyjątkiem jednego kierownika, który uczy robotnice, pochodzące z ubogich lecz inteligentnych rodzin, sortowania gatunków herbaty i opakowania. Kobiety też są agentkami interesu w mieście i na prowincji. Na zebraniach zwanych five o'clok, t. j. urządzanych przez arystokracją o godz. 5-ej popołudniu, na których piją herbatę, wydawany ma być sąd, co do dobroci herbaty przez owo damskie towarzystwo akcyjne sprzedawanej. Firma zachwala obecnie jako najlepszy gatunek swojej mieszaniny: „The ladies own“ (własna damska). Podobno w Chinach i Japonji nabyte mają być plantacje dla drugiej, mającej się wkrótce w Londynie utworzyć „firmy damskiej“. Kapitału nie brak takim przedsiębiorczyniom w kraju obfitującym bardziej niż każdy inny w niezależne a bogate stare panny.

TELEGRAMY.

Ks. Bismarck i Wilhelm II.

Berlin 2 czerwca. Krążą tu pogłoski, że osoby wpływowe czynią starania, aby ks. Bismarck powitał cesarza Wilhelma w drodze do Kiel.

Eksplozja.

Bruksela 2 czerwca. Eksplozja dynamitowa nastąpiła w kopalniach węgla w Hornu i Wasmes. Sześć osób odniosło rany. Policja wydała rozporządzenie, zabraniające używania dynamitu.

Pożar.

Wiedeń 2 czerwca. Strażacy, którzy ratowali górników podczas pożaru w szybie Marji pod Przybramem, dokazywali cudów bohaterstwa. Kilku z nich odniosło uszkodzenia. Dep. Suess wniósł w parlamencie, aby ofiarom katastrofy państwo udzieliło pomocy, co Izba uchwaliła. Za wnioskiem dep. Suessa, oświadczył się także minister skarbu. Liczba ofiar wynosi 250

Paryż 2 czerwca. Właścicielom domów zakazała policja wywieszać flag o barwach krajowych lotaryńskich.

Rzym 2 czerwca. Według *Fanfulli*, na audjencji, udzielonej ks. Ferdynandowi przez cesarza austrjackiego, była poruszona kwestja uznania księcia prawowitym księciem Bułgarji.

Londyn 2 czerwca. Miejscowe władze cywilne w Melbourne, postanowiły pisma Deeminga spalić.

Madryt 2 czerwca. Republikańskie dzienniki ogłaszają manifest Zorilli, wzywający do rewolucji i usunięcia z tronu panującej dynastji. Policja dzienniki skonfiskowała.

Kopenhaga 2 czerwca. Dziennikom duńskim donoszą, że policja pruska w Flensburgu i Szleswigu aresztowała kilka osób, ponieważ w dzień złotego wesela królewskiej pary duńskiej, wbrew zakazowi, ustroili flagami domy.

Medjolan 2 czerwca. Podczas przedstawienia dramatu „Ravachol“, demonstrowali przeciw utworowi anarchiści, przyczem 8 anarchistów aresztowano.

Spotkanie monarchów.

Kolonja 3 czerwca. *Koeln. Ztg.* donosi, że car przybędzie w pierwszy dzień Zielonych Świąt o godzinie 11 z rana do Kiel i zamieszka w zamku królewskim. Szuwałow zjedzie tam z całym personelem ambasady.

Anarchizm.

Saint Quer 3 czerwca. Wczoraj przed południem aresztowano tu pięciu anarchistów.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie.

Ponieważ kradzież u hr. Cieszkowskiego popełnioną została przez komisjonera, a komisjonerzy nie mają nic wspólnego z posługaczami, noszącymi napis: *Stowarzyszenie posługaczy publicznych*, ponieważ tylko członkowie do tego Stowarzyszenia należący, dają gwarancję sumiennego i akuratnego spełniania obowiązków, albowiem Stowarzyszenie to ma swój własny statut przez Ministerstwo zatwierdzony i posiada koncesję, oraz kaucję w magistracie, przeto zawiadamia się o tem P. T. Publiczność z ostrzeżeniem, aby do posług używała tylko członków Stowarzyszenia posługaczy publicznych, dających zupełną gwarancję wykonania poruczonych posług.

Józef Kruczkowski
przewodniczący Stowarzyszenia posługaczy“. 195 (1-1)

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Kraków, dnia 2 czerwca.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . . .	124 25	125 75
Marki niemieckie za 100 . . .	58 20	58 60
20to frankówka . . .	9 45	9 55
Dukaty cesarskie . . .	5 55	5 65
Ruble srebrne . . .	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastawne gal. banku hipot. . . .	98 20	99 —
5% „ „ „ „ „ . . .	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem. . .	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr. . .	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 l. . . .	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ „ 56 l. . . .	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „ „ . . .	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajowego . . .	98 30	99 25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid. . . .	98 20	99 —
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop. . . .	101 —	102 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne . . .	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne . . .	93 80	94 50
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em. . . .	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „ . . .	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal. . . .	91 30	92 —
4½% „ „ „ „ . . .	97 60	98 40
6% „ „ „ „ . . .	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop. . . .	97 —	99 —
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego . . .	333 —	337 —
„ kolei Karola Ludwika . . .	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej . . .	243 —	246 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa . . .	22 50	23 50
„ „ Stanisławowa . . .	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr. . . .	17 50	18 20
„ „ „ węgierskie . . .	11 75	12 50
„ „ „ włoskie . . .	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	6 60	7 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 1 czerwca.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego . . .	333 —	337 —
5% listy banku hipotecznego . . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% premią . . .	107 50	108 20
4½% „ „ „ . . .	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj. . . .	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l. . . .	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l. . . .	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne . . .	104 80	105 50
Gal. obligacje propinacyjne . . .	93 80	94 50
4½% obligacje pożyczki krajowej gal. . . .	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 1 czerwca.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I . . .	— —	102 35
5% „ „ „ „ II do V	— —	101 85
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	—	98 60
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 —
5% „ „ „ „ V	— —	101 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 1 czerwca.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Renty.		
4²/₁₀% renta papierowa . . .	95 75	95 95
4²/₁₀% „ srebrna . . .	95 50	95 70
4% „ złota austrjacka . . .	113 20	113 40
5% „ papierowa austrjacka . . .	101 —	101 20
4% „ złota węgierska . . .	110 65	110 85
5% „ papierowa węgierska . . .	100 85	101 05
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie . . .	104 70	105 10
4% „ „ węgierskie . . .	94 25	95 95
4½% obligacje pożyczki kraj. galic. . . .	98 50	99 —
4% „ „ „ . . .	91 70	92 30
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880 . .	111 75	112 25
3% „ „ „ „ „ „ 1889 . .	109 25	109 75
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem. . .	107 50	108 10
4½% „ „ „ „ „ . . .	98 30	98 80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid . .	101 25	102 25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l. . .	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 50	100 —
4% „ „ „ „ „ 56 l. . . .	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego . . .	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku . . .	101 —	102 —
4% „ „ „ . . .	99 70	100 20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot. . .	122 75	123 75

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda . . .	100 —	100 50
4% „ „ Koszyce-Bogumin . . .	94 20	95 20
4% „ „ Lwowsko-Czerniow. opodat. . .	84 70	85 50
4% „ „ „ „ nieopod. . .	93 80	94 80
3% „ „ południowej . . .	144 25	145 25
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej . . .	93 60	94 40
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku . . . 120 złr. . .	155 40	156 —
„ wiedeńskiego banku związkowego 100 „ . .	117 25	118 25
„ austr. zakładu kredyt. ziemsk. . 80 „ . .	391 —	393 —
„ austr. zakł. kred dla handlu i przm. 160 „ . .	320 75	321 25
„ węg. banku kredytowego . . . 200 „ . .	362 60	363 50
„ galic. banku hipotecznego . . . 200 „ . .	333 —	— —
„ austr. banku dla krajów koronn. 200 „ . .	219 75	220 25
„ austro-węg. banku . . . 600 „ . .	999 —	1003 —
„ Unionbanku . . . 200 „ . .	249 —	249 75
Akcje kolei Albrechta . . . 200 „ . .	91 50	92 —
„ „ Alfölda . . . 200 „ . .	201 —	201 50
„ „ północnej Ferdynanda . . 1050 „ . .	2895 —	2900 —
„ „ Karola Ludwika . . . 210 „ . .	215 —	215 50
„ „ Koszyce Bogumin . . . 200 „ . .	181 50	182 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej . 200 „ . .	245 —	245 50
„ „ państwowej . . . 200 „ . .	304 25	304 75
„ „ południowej . . . 200 „ . .	97 50	98 —
„ „ węgiersko-galicyjskiej . . 200 „ . .	200 —	200 25
„ „ węg. północno-wschodniej 200 „	197 —	197 50
Akcje górnicze Alpine Montan . . . 100 „	63 75	64 25
„ tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	179 75	180 25
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 zł.	141 —	— —
„ „ 1860 „ 500 „	141 80	142 20
„ „ 1800 „ 100 „	152 25	152 75
„ „ 1864 „ 100 „ . . .	— —	— —
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „ . . .	142 80	143 50
„ „ regul. Cisy . . .	135 25	136 25
„ austr. regul. Dunaju . . .	121 50	122 50
„ miasta Wiednia z r. 1874 . . .	159 25	159 75
„ serbskie 100 frankowe . . .	38 75	39 25
„ tureckie . . .	45 75	46 25
„ węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	6 70	7 10
„ kredytowe z r. 1858 . . .	188 50	189 50
„ miasta Krakowa . . .	22 75	23 75
„ czerwonego krzyża austrjackie . . .	17 60	17 90
„ „ „ węgierskie . . .	12 —	12 25
„ Rudolfa . . .	24 —	— —
„ miasta Stanisławowa . . .	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie . . .	5 67	5 69
20 frankówki . . .	9 48	9 50
Funty szterlingi angielskie . . .	11 91	11 96
Marki niemieckie . . .	58 47	58 52
Ruble papierowe . . .	124 75	125 25

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg. przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod. przst. 10·18 „ Podg.-Pł. 10·22 „ Zwierzyn. 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł.	do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł.	do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz.	do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano	z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano	z Warszawy (osob.).
9·44 rano	z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— pop.	z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.)
8·45 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.